

Rzeczą muzeów jest czuwać, by typy w nich były pomieszczone i do nich przechodziły jak najprędzej ze zbiorów prywatnych oraz zapobiegać, by nie przedostawały się w handel. Te normy postępowania mają na celu zapobiegać chaosowi nazw w systematyce.

#### Résumé.

Der Verfasser konstatiert, dass Diagnose einer Art (um die Art handelt es sich meistens) in sich zwei Elemente vereinigt: 1. Beschreibung; 2. Definition. Der Beschreibung liegen konkrete Exemplare — Typen — zu Grunde. In definierendem Teile der Diagnose werden die nächstverwandten Formen (*proximum genus*) und die unterscheidenden Merkmale ihnen gegenüber (*differentia specifica*) angegeben. Beschrieben soll nur ein Exemplar werden, wenn auch mehrere vorhanden sind; widrigenfalls wird die Beschreibung zu einer Definition. Dieses Exemplar ist eben eine Holotype, welche eventuell in zweifelhaften Fällen allein zu entscheiden hat, was für eine Form durch Diagnose festgestellt werden sollte.

### Kronika entomologiczna.

**Dr. L. O. Howard w Polsce.** Jeszcze w liście swym z miesiąca czerwca b. r. pisał Dr. Howard do Prof. Z. Mokrzeckiego, którego jest przyjacielem od lat dwudziestu: „...mam zamiar, zanim opuszczę to życie, spotkać się z Panem w Polsce, jakoteż nie tracę nadziei zobaczenia Pana w Ameryce“... W związku z pierwszą częścią tego zdania był zapowiedziany przyjazd Dra Howarda oczekiwany przez entomologów polskich ze zrozumiałą niecierpliwością.

Żadnemu chyba entomologowi nie trzeba tłumaczyć kim, jest L. O. Howard; znają go poza tem i szerokie koła rolnicze nie tylko samej Ameryki Północnej. Pomijając zupełnie jego nadzwyczajne zasługi wobec rolnictwa, postaramy się w kilku słowach streścić to, co zrobił on dla entomologii.

Wyrósł on na terenie Ameryki Półn. (urodz. w Reckford, Illinois, w r. 1857). Poświęcając się od lat młodzieńczych entomologii, kształcił się w tej dziedzinie na znanym już i u nas Cornell University w Ithace. Zajmując się z zamiłowaniem błęskotkami (*Chalcididae*), przyczynił się Howard bardzo znacznie do rozbudowania systemu owej trudnej grupy, szczególnie w rodzinach *Aphelinidae* i *Encyrtidae*. Szereg większych prac jego w tej dziedzinie jest do dziś dnia niezbędną podstawą dla

studjów. Praca ta pchnęła jednak Howarda na nowe i całkiem niespodziewane tory. Wyhodowując pasorzyty z owadów szkodliwych wpadł na pomysł tepienia tych ostatnich sposobami naturalnymi, a więc za pomocą tych samych pasorzytów oraz drapieżników, które utrzymując swych żywicieli-szkodników w pewnych granicach, tem samem oszczędzają nam za miliony wyrobów produkcji roślinnej. Tu więc stajemy przed największą zasługą Howarda w dziedzinie entomologii: dzięki jemu została entomologia uznana za niezbędny człon łańcucha gospodarczego, którego przerwanie grozi klęską jednej z najbardziej ważnych podwalin dobrobytu państwa — produkcji roślinnej.

Wysunął wobec tego entomologję na forum międzynarodowe, umożliwiając i ułatwiając tem badania całego szeregu problemów także i teoretycznych, których rozwiązanie wymaga połączonych wysiłków kilku państw. Nie warto przytaczać tu i tak wszystkim dobrze znanego przykładu usunięcia klęski „San José scale“ z plantacji pomarańczy w Kalifornii zapomocą sztucznego wprowadzenia biedronki australijskiej, przykładu, który odrazu zdobył dla entomologii rolnictwo amerykańskie, będąc zarazem wynikiem geniusza entomologicznego. Te same pomyslnie wyniki koronują pracę Biura Entomologicznego i w zwalczaniu innych szkodników, jako to: brudnicy nieparki (*Porthetria dispar* L.), omacnicówki (*Pyrausta nubilalis* Hb.) i t. d. Będąc uczonym i badaczem wysoce różnostronnym, nie zaniedbuje Howard też metod walki chemicznej, które odniosły już w wielu wypadkach skutki radykalne.

Przy rozważaniu tych nadzwyczajnych wyników nasuwa się mimowoli pytanie: jakaż mianowicie z osobistych własności twórcy i długoletniego kierownika „Bureau of Entomology“ najwięcej wpłynęła na olbrzymi rozwój tej instytucji? Odpowiedź na to płynie częściowo już z szacunku, jakim go otaczają współpracownicy; ale dopiero osobiste zapoznanie się rozstrzyga tę kwestję ostatecznie. Howard jest nie tylko człowiekiem niezwykle sympatycznym, pociągającym do siebie, ale widać w nim poza tem potężną wolę skierowaną ku celowi, z góry wytkniętemu. Istota twórczości jego polega na zdolności znajdowania i zjednywania sobie ludzi, jakoteż w umiejętności ich wychowywania w pożądanym kierunku i utrzymywania z nimi najściślejszego kontaktu podczas pracy i poza nią. Zdumiewającą wprost jest też zdolność Howarda zdawania sobie sprawy z całokształtu uplanowanych olbrzymich zadań oraz nadzwyczaj jasne ujęcie każdej kwestji, cechujące prawdziwego organizatora, przyczem jednocześnie w każdym słowie, w każdej myśli jego bije w oczy zamilowanie, oraz pewne przekonanie do wykonywanej pracy.

A więc tu znajdujemy główną przyczynę sukcesu entomologii amerykańskiej; widocznym jest faktem, iż nie tłumy, lecz jednostki tworzą historję; mamy tu tego jeszcze jeden przykład dobitny...

Tam, gdzie stworzono wielkie wartości ducha ludzkiego, szukajmy zawsze wybitnej jednostki, która je stworzyła...

Dr. L. O. Howard przybył do Polski dnia 9-go sierpnia wprost

z Berlina. W Warszawie wyszedł na jego spotkanie prof. R. Błędowski; w jego towarzystwie udał się czcigodny gość samochodem do Skierniewiec, pragnąc zobaczyć się po 20 latach z prof. Z. Mokrzejkim. Prof. Mokrzejki zaś, ze względu na wybitność rzadkiego gościa nie ominął powiadomić, oraz zaprosić wszystkie osoby, którym na osobistym poznanium Howarda mogło zależeć. W dniu następnym zwiedził Dr. Howard pracownię Zakładu Entomologii i Ochrony Lasu SGGW, kierowanego przez prof. Mokrzejkiego, gdzie zwrócił szczególną uwagę na doświadczenia nad metodą pozakorzeniowego odżywiania roślin, wynalezioną i zastosowaną przez prof. Mokrzejkiego na Krymie. Zaciekawiał się również badaniami nad błeskotkami tych samych grup, nad którymi sam pracował, prowadzonymi przez inż. Ś. Nowickiego. Dalej zademonstrowano Dr. Howardowi odymianie drzew uszkodzanych przez owady zapomocą świec arsenikowych pod kierownictwem Dr. K. Strawińskiego. Po zwiedzeniu pola doświadczalnego pokazano Dr. Howardowi, jako przykład gospodarstwa polskiego, maj. Wola Pękoszewska. Dzień 11-go sierpnia spędzono w Warszawie, częścią na śniadaniu, urządzone na cześć gościa przez Ministra Rolnictwa, częścią celem zwiedzenia stolicy. Dzień następny poświęcił Dr. Howard wycieczce do Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, poczem w dniu 13-go sierpnia opuścił Polskę, pozostawiając u wszystkich, którzy go poznali, niezapomniane i najmiłsze wrażenie.

Ś. N.

## Sprawozdania z zebrań P. Z. E. 1927 r.

[Comptes rendus des séances de la Soc. Pol. des Ent. du 1927].

### V. Walne Zgromadzenie.

3 stycznia.

Przewodniczy prof. Mokrzejki.

Wyciąg ze sprawozdania Zarządu: Ilość członków P. Z. E. z końcem 1926 r. wynosi 166. Zebrań wszystkich odbyło się w r. sprawozdawczym 10, z tego jedno Walne Zgromadzenie i 9 zebrań miesięcznych. Referatów wygłoszono 37 (25 autorów) z dziedziny systematyki, faunistyki, zoogeografii, anatomii, biologii, fizjologii, palcontologii, entomologii stosowanej oraz o charakterze sprawozdawczym.

W ciągu ubiegłego roku wydano 3 zeszyty P. P. E. (IV, 4, V, 1—2) objętości 11 arkuszy druku odpowiednio do zmniejszonego budżetu w tym roku, jak niżej. Zagranicę wysyłamy 50 egz. P. P. E. przeważnie w wymianie, kilka recenzyjnych, w prenumeracie i członkom.

Stan kasy przedstawia się jak następnym: